

IX. JUDASZ

Zacznijmy nasze rozważania od pytania, które dręczy wielu czytelników Biblii: Czy Jezus mógł wybaczyć Judaszowi zdradę?

Panuje powszechne przekonanie, że Judasz był dobrym apostołem i pilnym uczniem Jezusa, jednak w pewnym momencie zszedł na złą drogę. Niektórzy próbują także rehabilitować Judasza już po jego zdradzie, analizując jego wyrzuty sumienia. Mało tego, niektórzy wierzą nawet, że powstała księga, albo „ewangelia” Judasza, i choć nie jest to księga kanoniczna, to jednak ukazuje rzekomo dobre strony tego apostoła. Owszem, narzędziami w rękach Boga są nie tylko wybrańcy, ale także Szatan i niewybrańcy. I to właśnie do tej drugiej grupy można zaliczyć Judasza. W rzeczywistości to, co uczynił Judasz, nie było zdradą w stosunku do jego własnego sumienia, lecz celowym wykorzystaniem Szatana przez Boga do sprowadzenia sądu na niewybrańców.

Tymczasem z Judasza robi się bohatera, dzięki któremu Jezus mógł zaistnieć jako Zbawca świata. Innymi słowy wysuwa się tezę, że gdyby nie Judasz, nie byłoby ukrzyżowania i odkupienia ludzi. Oczywiście jest to teoria fałszywa, napisana przez człowieka, gdyż Biblia, czyli Słowo Boże, postrzega to zupełnie inaczej. Bóg bowiem zaplanował wszystko z góry.

Owszem Jezus podaje Judaszowi umoczony kawałek [chleba], co ma być znakiem ujawnienia zdrajcy, w którego wstępuje Szatan. Zwraca się też do Judasza słowami: "Co masz czynić, czyń prędko" (lub „prędzej”, **J 13:26-27**). Może to sprawiać wrażenie, że Judasz jakoby wykonuje wolę Boga. Co ciekawe, rzeczywiście tak jest, bo każdy pełni jakąś rolę w Bożym planie. Według Biblii wola Boga dotyczy przede wszystkim zbawienia, a jej wykonawcą jest Duch Boży. Dlatego istotna jest tu identyfikacja Judasza z Szatanem. Wcześniej czytamy, że Szatan wstępuje w Judasza, po czym ten udaje się do arcykapłanów i dowódców straży w celu realizacji planu zdrady. Już samo jego przyście wywołało radość wśród spiskujących. Stało się to jeszcze przed Paschą (**Łk 22:1**). Mogło się to odbyć na dwa dni przed Paschą, bo już wtedy arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu na ujęcie i zabicie Jezusa (**Mk 14:1, 10-11**). Choć wydaje się to oczywiste, należy podkreślić, że w spisku brali udział przywódcy religijni, najwyraźniej włącznie z najwyższym kapłanem Kajfaszem, w którego pałacu (dosł. „na placu pałacu”) odbyła się narada. Plan polegał na tym, by Jezusa pojmać podstępem, przy czym z góry zakładano jego zabójstwo (**Mt 26:3-4**). Ponieważ Jezus to Słowo Boże, to, duchowo rzecz biorąc, „podstępem” jest każda interpretacja owego Słowa odmienna od przekazu Ducha Bożego. Natomiast „zabójstwem” jest „uśmiercenie” Prawdy, przy czym obie te kwestie to po prostu głoszenie fałszywej ewangelii. Innymi słowy nauka ludzka, czyli doktryny głoszone przez ziemskie religie, jest zaprzeczeniem nauki Chrystusa – „religii” niebieskiej, opartej na przekazie Ducha Bożego. Religie ziemskie są zatem nośnikami ducha fałszu i śmierci (wiecznej).

Judasz zgodził się (dosł. „zgodził się w pełni”) na zapłatę pieniężną (dosł. „srebro”), a później szukał już tylko sposobności. Kwota zapłaty za zdradę została podana przez arcykapłanów w odpowiedzi na zapytanie Judasza: „Co możecie mi dać?” Odważyli mu zatem 30 srebrników (**Mt 26:14-15**). Chodziło o to, by Jezusa wydać i pojmać bez wiedzy tłumu (**Łk 22:3-6**) z obawy przed tłumem (**Łk 22:2**), w sensie jego podburzenia (**Mk 14:2**).

Przekładając to na wymiar duchowy możemy powiedzieć, że Szatan „spiskuje” z ziemskimi przywódcami religijnymi, co oczywiście odbywa się niezauważalnie, bez wiedzy (świadomości) ludzi i samych przywódców, w których wnętrzach Szatan przebywa. Jest to z jednej strony „spisek”, a z drugiej „ślepa wiara”. W przypadku liderów judaizmu było to jawne odrzucenie Chrystusa przy jednoczesnym głoszeniu „wiary w Boga”. W przypadku liderów chrześcijaństwa odrzucona zostaje duchowa nauka Chrystusa przy jednoczesnej deklaracji „wiary w Chrystusa” i nominalnym uznawaniu Go za Boga. W obu przypadkach w teorii głosi się Boga i w obu w rzeczywistości odrzuca się prawdziwego Boga, który jest Duchem i którego nauka jest duchowa, nie fizyczna. Zatem wspólnym mianownikiem obu instytucji kościelnych jest fizyczne pojmowanie zapisów biblijnych i próba namacalnego zastosowania ich w codziennym życiu społecznym i osobistym ich członków, przy jednoczesnym całkowitym ignorowaniu duchowego wymiaru Biblii.

Zdrada Judasza dokonana za 30 srebrników, które później Judasz zwrócił do świątyni, które uznano za „pieniądze za krew” i za które zakupiono Pole Garncarza, zwane „Polem Krwi” przeznaczonym na grzebanie cudzoziemców (**Mt 27:6-8**), symbolizuje śmierć Jezusa, Jego ofiarę złożoną jako okup za wybrańców oraz „cenę krwi za śmierć niewolnika” (**Wj 21:32**) na zbawienie pogan ze świata. Judasz wie, co pokazuje, że w przypadku Szatana, który próbuje naśladować Boga („oddać życie”), jest to śmierć samobójcza. „Krew Jezusa” to symbol Ducha Świętego przelanego za wybrańców ze świata, którzy zaczynają jako „poganie”, czyli niewolnicy Szatana. Szatan zabija ich duchowo poprzez obecność w nich ducha śmierci, czyli własną obecność. Zatem „okup” Szatana działa wręcz przeciwnie. Śmierć Szatana, synonimem której jest „przelanie krwi”, czyli ducha Szatana, ujawniona podczas sądu Bożego, sprowadza sąd, czyli śmierć wieczną, na wszystkich niewybrańców, którzy są rzeczywistymi, duchowymi poganami tego świata.

Ogólnie rzecz biorąc biblijna symbolika „pogan” dotyczy ludzi niezbawionych, z tym że (niewielka) część pogan symbolizuje niezbawionych wciąż wybrańców, a pozostała (ogromna) część pogan symbolizuje niewybrańców, którzy zbawienia nigdy nie doświadczą. Zatem interpretacja słowa „poganie” zależy od kontekstu, w którym zostało ono użyte w Biblii.

Działanie Szatana polega na tym, że jako zły duch panuje on w przywódcach religijnych przeróżnej proveniencji, czyli w „świątyni” ziemskiej, którzy w następstwie szerzą owego złego ducha w świecie, duchowo „grzebiąc” w ten sposób innych „pogan”.

Pocałunek Judasza, jako znak, że Judasz wydaje Jezusa, powszechnie uznawany jest za symbol zdrady (**Łk 22:48**), także w kulturze współczesnej. Zatem z jednej strony jest to symbol przyjaźni, a z drugiej wydania na śmierć. Tak właśnie działa zły duch, który z jednej strony stwarza pozory „przyjaźni” w stosunku do nauki Chrystusa, niejako uznaje Jezusa za Nauczyciela, a z drugiej jest to jego własne pojmowanie Słowa Bożego, nauka „skazująca” Słowo Boże na śmierć. Tak czy inaczej Biblia (dla Żydów Stary Testament, dla chrześcijan przede wszystkim Nowy Testament), czyli Słowo Boże, w instytucjach kościelnych jest powszechnie i oficjalnie uznawana za autorytet. Nikomu to jednak najwyraźniej nie przeszkadza, że rozumiana jest ona na dziesiątki różnych, sprzecznych ze sobą sposobów, choć wspólnym mianownikiem wszystkich jej ziemskich interpretacji jest pojmowanie Biblii w sposób materialny. Przypomnijmy, że fałszywa interpretacja Słowa Bożego to symboliczne „skazanie Prawdy na śmierć”.

Tak pokrótce wyglądał sam spiszek, a raczej jego symbolika. W zasadzie od samego początku pojawienia się Jezusa przywódcy religijni widzieli w Nim wroga, którego trzeba się pozbyć, czyli Go zabić. Z ich punktu widzenia nie było innego wyjścia, gdyż, pomimo że dostojnicy religijni uważali się za ekspertów w dziedzinie prawa, lub inaczej za uczonych w Piśmie, zawsze przegrywali wszelkie słowne konfrontacje z Jezusem. Przypomnijmy, że konfrontacje te dotyczyły Słowa Bożego i że zawsze było to starcie pomiędzy dwoma różnymi jego interpretacjami. Oczywiście w pojedynkach tych wygrywał zawsze Jezus (Duch Boży). Co ciekawe, konfrontacja z Jezusem odnośnie do Słowa Bożego nie miała charakteru edukacyjnego. Uczni w Piśmie nie próbowali zrozumieć przekazu Jezusa (poza nielicznymi wyjątkami), nie chcieli się niczego nauczyć, lecz zwykle usiłowali na Niego zastawić pułapkę. Tymczasem zastawiający sidła wpadali w nie sami.

W wielu miejscach Biblia podkreśla, że Judasz był jednym z Dwunastu, znajdował się więc w bezpośrednim otoczeniu Jezusa, skrywając się pomiędzy Jego uczniami. Śmiało można stwierdzić, że Judasz nie był wybrańcem Bożym, gdyż Jezus mówi, że wybrał dwunastu, a jeden z nich jest diabłem (**J 6:70-71**). Zatem Jezus, czyli Słowo Boże, z dużym wyprzedzeniem określa Judasza Iskariotę jako Szatana i tego, który Go wyda. W zasadzie robi to już w Starym Testamencie (**Ps 41:10**). Nie ma tu więc żadnej przypadkowości. Nie ma tu miejsca na spekulacje, że być może Judaszowi „coś się odmieniło”. Oczywiście Święto Paschy, kiedy doszło do ujawnienia zdrajcy, pełni tu rolę symbolu sądu Bożego nad Szatanem i niewybrańcami. Do czasu rozprawy sądowej winny nie może zostać skazany. Równoległe z sądem ma miejsce zapowiedź nowego programu zbawienia. Dopiero po zesłaniu Ducha Bożego zbawiony wybrańiec otrzymuje moc rozpoznania ducha złego. Wcześniej i „winny” i „zdrajca” pozostają niewykryci.

Judasz rzeczywiście funkcjonował jako jeden z apostołów (zwykle wymieniany jako dwunasty) i wraz z pozostałymi jedenastoma wydawał się pełnić aktywną funkcję w służbie Jezusa, a przecież Jezus udzielał swoim apostołom mocy nad duchami nieczystymi oraz daru uzdrowienia (**Mt 10:5-10; Mk 6:7-9; Łk 9:1-3**). Pamiętajmy jednak, że prawdziwa moc ujawnia się poprzez Ducha Świętego, który wypędza z wybrańców złego ducha i który uzdrawia ich duchowo. Tymczasem niewybrańcy ustalają własny program zbawienia, myśląc, że mają moc nad jakimiś wymagowanymi duchami nieczystymi rodem z horrorów i szukając potwierdzających to znaków fizycznych, np. nadprzyrodzonych „cudów” albo cudownych uzdrowień z fizycznych chorób czy kalectwa, nieświadomie okłamując samych siebie. Pamiętajmy, że Jezus naucza, że nie każdy, kto mówi Mu „Panie, Panie”, prorokuje, wyrzuca złe duchy albo czyni cuda mocą Jego imienia, wejdzie do Królestwa Bożego (**Mt 7:21-23**). Podobnie zresztą rzecz ma się z takimi symbolami jak „głodny”, „spragniony”, „przybysz”, „nagi”, „chory”, czy „więzień”. Nie mają one nic wspólnego z fizycznością tego świata, gdyż „Służenie Bogu” również nie ma z nią nic wspólnego. Służenie Bogu to nie służba społeczna czy charytatywna dla fizycznego, ekonomicznego czy politycznego „dobra” ludzkości. Dlatego niewybrańcy, choćby sobie „żyły wypruli”, w zapale i „w imieniu Boga” pracując fizycznie dla ubogich i chorych tego świata, wcale nie służą Bogu i zostaną przeklęci na wieczność, gdyż, choć są być może bardzo sympatycznymi i uczynnymi ludźmi, nie mają w sobie Ducha Świętego (**Mt 25:31-46**).

Należy pamiętać, że niezabawiony wybrańiec reprezentuje ten sam stan duchowy, co niewybrańiec, a więc jeden nie różni się duchowo od drugiego i obydwoj postrzegają rzeczywistość w podobny

sposób, to znaczy w sposób fizyczny. Dlatego Iskariota nie wykazuje żadnych oznak odmienności, a jego akceptacja w gronie apostołów, a nawet wyjątkowość, wynika z tego, że to Jezus dopuścił go do spełniania ważnej roli, jaką jest służba w głoszeniu Słowa Bożego. Judasz pełni rolę pułapki dla niezbawionych, a docelowo dla niewybrańców.

Ewangelia według Jana wspomina Judasza jako tego, który „miał Go [Jezusa] wydać” (**J 6:71; 12:4**). Po pierwsze jest to kontrast pomiędzy brakiem wiary Judasza a wyznaniem wiary przez Piotra (porównaj **J 6:64** z **J 6:69**). Wiara jest owocem Ducha, który daje życie – zbawienie (czyli Boga) – i duchowe słyszenie, a nikt nie może przyjść do Jezusa, jeżeli nie będzie mu to dane od Ojca (**J 6:65**). Po drugie Judasz zostaje określony jako skarbnik Jezusa i apostołów, ale zarazem złodziej (**J 12:6**). Definicja złodzieja, jaką podaje Biblia, to „inna droga”, przeciwieństwo „drogi”, którą reprezentuje Jezus – droga, prawda i życie (**J 14:6**). Szatan to „złodziej” duchowy, który w sposób duchowy kradnie, zabija i niszczy (**J 10:10**). Własny program zbawienia to z jednej strony okradanie Jezusa z Jego chwały, zabijanie i niszczenie Prawdy, a z drugiej iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa w zbawieniu, podczas gdy w rzeczywistości prowadzi on na wieczne potępienie, czyli śmierć wieczną.

Należy jednak zauważyć, że określenie „złodziej”, w kontekście pozbawienia niewybrańców iluzji zbawienia, odnosi się także do Jezusa, czyli de facto niewybrańcy są „okradani” z poczucia bezpieczeństwa, co następuje podczas sądu Bożego (**1 Tes 5:1-3**).

Funkcja skarbnika, jaką pełnił Judasz, nie tylko pokazuje Szatana jako tego, który został obdarzony zaufaniem, ale także tego, który ma pieczę nad „skarbami”, albo „dobrami”, naśladowców Jezusa. W ziemskich kościołach Szatan jest nadzorcą doktryn (skarbów) Chrystusa, zamieniając je w doktryny Szatana.

W odróżnieniu od innych apostołów, którzy przed zbawieniem także wyrzekli się i zdradzili swojego Pana, dla Iskarioty nie przewidziano usprawiedliwienia. Nie ma więc wątpliwości, że Judasz był obrazem Szatana.

Zauważmy też, że negocjacje Judasza z przywódcami religijnymi miały miejsce po tym, jak w Iskariotę wstąpił Szatan (**Łk 22:3-4**), co dowodzi, że w rzeczywistości była to ugoda Szatana z przywódcami religijnymi.

Funkcja, jaką pełnił Judasz, powinna nas napawać obawą, gdyż oprócz tego, że był on jednym z najbliższych współtowarzyszy Jezusa, Jego apostołem i uczniem, głosicielem Ewangelii, to sprawował też nadzór nad sprawami finansowymi kościoła Chrystusa. Pamiętajmy, że to duchowa obecność Jezusa stanowi o Kościele, lub inaczej Świątyni Ducha, a nie fizyczny budynek czy ludzka instytucja. Piotr, który przez ludzi został okrzyknięty głową kościoła rzymskokatolickiego, mówił o Judaszu: „zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu” (**Dz 1:17**). Podkradane przez Judasza dobra symbolizują „okradanie” Ewangelii Jezusa, gdyż „skarbami duchowymi” są Prawda i przekaz duchowy Biblii. Na domiar złego Iskariota sprawia pozory dbałości o ubogich, zarzucając Marii marnowanie olejku przeznaczonego na namaszczenie Jezusa na dzień śmierci, który jego zdaniem można było sprzedać, a pieniądze rozdać ubogim (**J 12:1-8**). Dlatego też, kiedy Judasz wyszedł z Wieczernika, apostołowie byli przekonani, że Jezus wydał mu polecenie zakupu rzeczy potrzebnych na święto albo podzielenia się z ubogimi (**J 13:27-30**). W rzeczywistości namaszczenie olejkim stóp Jezusa to obraz

zmartwychwstania Jezusa na mocy Ducha Bożego. Podobny obraz reprezentuje obmycie stóp apostołów przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, gdzie Jezus odgrywa rolę Ducha Świętego. W tym fragmencie dowiadujemy się, że nie wszyscy apostołowie byli „czysti”. Jednocześnie Jezus identyfikuje tu nieczystego jako tego, „kto Go wyda”, czyli Judasza Iskariotę (**J 13:10-11**). Duchowo rzecz biorąc, choć wszyscy wybrańcy zaczynają jako duchowo nieczysti, to od samego początku Jezus z góry przeznaczył jednych (wybrańców) na zbawienie, innych zaś (niewybrańców) na potępienie. Reprezentantem wybrańców jest Bóg, a reprezentantem niewybrańców Szatan. Przypomnijmy tu bliźniaki – Ezawa i Jakuba. Jak czytamy, pierwszego Bóg znienawidził, drugiego umiłował i to zanim jeszcze obaj się narodzili. Może dlatego już na samym początku, podczas wyboru dwunastu apostołów, Judasz Iskariota wymieniany jest jako „ten, który Go zdradził”, a słowo „zdradził” jest tu użyte w aspekcie dokonanym (**Mt 10:4; Mk 3:19; Łk 6:16**). Z kolei podczas Ostatniej Wieczerzy oraz pojmania Jezusa użyty został zwrot w aspekcie niedokonanym (polskie przekłady różnie to ujmują): „ten, który Go zdradzał”, co sugeruje stale powtarzające się sytuacje (**Mt 26:25,46,48; J18:2,5**).

Zwróćmy też uwagę na to, jak wygląda moment identyfikacji zdrajcy. Kiedy Jezus ujawnia, że ten, który Go wyda, siedzi z Nim i pozostałymi apostołami przy jednym stole, Judasz sprawia wrażenie, jakby nie wiedział, o kogo chodzi. Zresztą pozostali też nie czują się w tej sytuacji komfortowo. Pojawia się tu także pewien ciekawy szczegół, mianowicie, każdy z jedenastu apostołów odpowiada (tłumaczenie dosłowne): „Nie JA JESTEM *Panie*” (**Mt 26:22**), podczas gdy Judasz odpowiada: „Nie JA JESTEM *rabbi*” (**Mt 26:25**). Tytuł „Pan” zwykle symbolizuje w Biblii Zbawcę, natomiast tytuł „rabbi”, czyli „nauczyciel”, zwykle odnosi się do dostojników żydowskich podążających za prawem. Zatem nawet w tej sytuacji z jednej strony mamy symbol łaski (życia), a z drugiej prawa (śmierci).

Jezus jest nieskończonym Bogiem, zwanym „Ja Jestem” (zgodnie z objawieniem Mojżeszowi; niektóre tłumaczenia podają: „Jestem, który jestem”, **Wj 3:14**), co potwierdza podczas pojmania (**J 18:5,6**).

Na zadane Mu pytania Jezus odpowiada, że zdrajcą okaże się ten, który razem z Nim zanurza (zamacza) dłoń w misie (naczyniu) i że biada temu człowiekowi oraz że lepiej, żeby się ten człowiek nie narodził. Zdrajca zostaje ujawniony uczniowi, którego Jezus kochał poprzez podanie Judaszowi „zanurzonego kawałka” na znak identyfikacji Szatana. Duchowo oznacza to, że Jezus (Słowo Boże) ujawnia Szatana (fałszywą doktrynę) zbawionym wybrańcom (**J 13:25-27**). Pozostali apostołowie, reprezentujący wybrańców przed zbawieniem, nie zrozumieli słów Pana (**J 13:28**). Natomiast Judaszowi Jezus odpowiada tylko: „Ty powiedziałeś” (**Mt 26:20-25**).

Zatem podczas identyfikacji Szatana chodzi o „jednego człowieka”, który wraz z Jezusem, a nie z innymi apostołami, zanurza dłoń w misie. Nic więc dziwnego, że Szatan nazywany jest „Człowiekiem Grzechu” oraz „Synem Zatracenia” (**2 Tes 2:3**), a jego ujawnienie musi mieć miejsce przed przyjściem Chrystusa. „Niegodziwiec”, czyli Szatan, podając się za Boga, zwodzi wszystkich, którzy podążają na zagładę. Od samego początku jego przeznaczeniem była śmierć wieczna (**Judy 7; Ap 20:10**):

„Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo” (**J 17:12**).

Z drugiej strony „przyście Jezusa” to symbol duchowego zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego dla wybrańców. Zarówno Jezus jak i Szatan zostają oddani pod Boży sąd (symbolizowany

zamoczeniem dłoni w naczyniu), jednak Szatan podlega sądowi na swoją zgubę. Dlatego Judasz kończy swoje życie samobójstwem. Zwodniczość Szatana polega na iluzji „nawrócenia się”, „wyznania win”, i „żału za grzech”. Taką właśnie iluzję oferują naśladowcy Szatana, czyli ziemscy kapłani. Zwracając 30 srebrników arcykapłanom i starszym, Judasz powiedział: „Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną” (**Mt 27:3-4**).

W biblijnym opisie śmierci Judasza mamy dwa wątki: (1) samobójstwo przez powieszenie (**Mt 27:5**) oraz (2) upadek głową w dół, pęknięcie na pół i wypłynięcie wnętrzości (**Dz 1:18**). Problem z interpretacją fizyczną tego opisu polega na tym, że teologowie doszukują się w nim logiki, zgodności z materialną rzeczywistością i racjonalnego wytłumaczenia. Czy Iskariota powiesił się tradycyjnie, czy głową w dół? Czy spadł ze sznura głową w dół, pękł i wypłynęły z niego wnętrzości, czy też wisząc, pękł na pół i dopiero wtedy spadł głową w dół? W rzeczywistości to, czy takie wydarzenie w ogóle fizycznie miało miejsce, nie ma żadnego znaczenia.

Dwa obrazy zawarte w opisie śmierci Iskarioty są duchowym odbiciem podwójnej śmierci Szatana, to znaczy „śmierci duszy i ciała”. Szatan powiesił się na wzór śmierci Chrystusa (**Ga 3:13**), która stała się odkupieniem grzechu wybrańców. W rzeczywistości Szatan sam doprowadził do swojej śmierci, gdyż reprezentuje on ducha śmierci. Skłoniwszy głowę na krzyżu, Jezus oddał Ducha (**J 19:30**), który wstąpił do Ojca w Niebie. Szatan natomiast spadł głową w dół, czyli spadł (symbolicznie rzecz biorąc), uderzając najpierw głową, a później resztą ciała. Tak jak w przypadku drugiego programu zbawienia i zmartwychwstania ciała Chrystusa wyróżniliśmy dwie „porcje” zbawienia, to znaczy zmartwychwstanie dnia trzeciego oraz wniebowstąpienie po czterdziestu dniach, tak w przypadku Szatana jego „ciało”, symbolizujące oczywiście ducha, rozdziela się na dwie części, symbolizując dwa programy sądu Bożego. Najważniejszą różnicą jest tu rozdzielenie kierunków, w jakim podążają oba duchy – wniebowstąpienie Chrystusa „ku górze” oraz upadek Szatana „w dół”. Podczas sądu Bożego Szatan zostaje wypędzony z Nieba („z góry”), a jego domem stają się Ziemia i niezbaione dusze („dół”). To jest właśnie owo symboliczne „wypłynięcie wnętrzości” z Szatana, czyli zesłanie ducha nieczystego na mieszkańców ziemi (docelowo niewybrańców). Ponieważ na ziemi pozornym domem Boga jest instytucjonalny kościół (Kościołem rzeczywistym jest Duch Święty i duchowa wspólnota Jego świętych – zbawionych wybrańców, zgromadzonych wokół Jezusa), w którym naucza się, że Jezus jest Zbawcą, Szatan osacza przede wszystkim przywódców ziemskiego kościoła. Jest to zarazem konspiracja skierowana przeciwko Bogu. Celem Szatana jest „zabicie” Prawdy, czyli zabicie Jezusa. Dlatego Judasz „wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa” (**Dz 1:16**).

Za cenę zdrady Szatan kupuje ziemię, czyli „Pole Krwi” (symbolizujące ducha Szatana albo „piekło”), czyli nabywa dla siebie niewybrańców, którzy tak naprawdę zostali już duchowo „pogrzebani”.

Dlatego zdrada Judasza nie jest dziełem przypadku, gdyż wypełniło się to, co przepowiedział prorok Jeremiasz (**Mt 27:9-10; Jer 18; Jer 19**), zapowiadając zdobycie Judy i Jeruzalem (symbolizujące upadek ziemskiego Jeruzalem, ziemskiego kościoła) przez króla Babilonu (symbol Szatana, **Iz 14:4-21**), gdzie zakup pola przez Jeremiasza jest obrazem odkupienia wybrańców przez Jezusa (**Jer 32**).

Wypełnione zostaje też proroctwo Zachariasza, w którym na 30 srebrników oszacowano Boga, a sowitą zapłatę rzucono garncarzowi w domu Bożym (**Za 11:12-13; Mt 26:15**). Złamanie lasek,

Łaskawość i Zjednoczenie symbolizują tu sąd Boży, który rozpoczyna się w „domu Bożym” (kościelie ziemskim), a następnie rozchodzi się na cały świat.

Prorok Zachariasz zapowiada też „przebicie Boga” (**Za 12:10; J 19:34,37**) i przelanie Ducha Łaski na dom Dawida.

Obydwa proroctwa (o 30 srebrnikach i przebicium Go) ewidentnie i jednoznacznie identyfikują Jezusa jako Boga.

Tego typu proroctw nawiązujących do Jezusa jest w Księdze Zachariasza znacznie więcej, chociażby to o przybyciu pokornego króla do Jeruzalem na osie, a dokładniej na osiołku i źrebięciu osłicy (**Za 9:9; Mt 21:5**), albo to o rozproszeniu uczniów (**Za 13:7; Mt 26:31**). Tak w ogóle to Księga Zachariasza opisuje czas wznowienia odbudowy drugiej świątyni, zawierając zapowiedź powtórnego przyjścia Jezusa w charakterze Króla i Kapłana (**Za 6:12,13; J 12:13; Heb 6:20; 7:1,2; 8:1,2**), którego symbolami są tu Namiestnik Zorobabel i Kapłan Jozue. Warto też zwrócić uwagę, że czytamy, iż świątynię budował Duch Boży (**Za 4:6**).

Sąd Boży nad Szatanem i niewybrańcami rozpoczyna się od wjazdu Jezusa na osie do Jerozolimy (**J 12:31**), kiedy to tłum wita Go jako Króla (**J 12:12-15**), a symboliczna śmierć Jezusa rozpoczyna się od przekroczenia potoku Cedron, w ogrodzie Getsemani, u podnóża Góry Oliwnej, gdzie nie było już Judasza (**Mt 26:30,36; J 18:1**). W miejscu zwanym „Tłocznią Oliwek”, lub dosłownie „Tłocznią Oleju”, z widokiem na Wzgórze Świątynne, rozgrywa się scena, która jest symbolem „pierwszej śmierci” – śmierci duszy (**Mt 26:38**), kiedy to Jezus symbolicznie „przelewa krew” (**Łk 22:44**), co jest obrazem przyszłego przelania Ducha Bożego w trzech programach zbawienia (stąd trzech apostołów: Piotr, Jan i Jakub). Jezus przechodzi przez Boży sąd (wypija symboliczny „kielich gniewu Bożego”) samodzielnie, gdyż apostołowie zapadają w sen (nie są w stanie czuć). Ów Sąd Boży jest wypełnieniem Bożej woli.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy symbolizuje wybór baranka jako ofiary paschalnej, które miało miejsce dziesiątego dnia miesiąca nisan (**Wj 12:3**), gdzie Jezus jest Barankiem Bożym (**J 1:29,36**). Czas sądu nad Szatanem został więc dokładnie zaplanowany i przewidziany z góry.

Kiedy Jezus, identyfikując Iskariotę jako zdrajcę, zwraca się do niego słowami: „ty powiedziałeś”, ujawnia zdradę Szatana, zdradę duchową, poprzez słowo. Należy podkreślić, że z definicji każda zdrada jest czymś świadomym, zaplanowanym i polega na odstępstwie od przyjętych norm i wartości, w tym przypadku od duchowej Prawdy, jaką jest Jezus. Szatan, jako duch przeciwny Bogu, neguje Boga i Jego przekaz Ducha, tworząc przekaz własny, materialny. Jedną z wizytówek doktryny Szatana jest doktryna „wolnej woli”, która całkowicie zaprzecza autonomii i woli Bożej. Dla wielu zaskakujące jest to, że zdrada nie polega na fizycznych czynach określanych przez ludzi jako moralnie złe, lecz na niewidzialnym działaniu złego ducha, którego skutki przez ludzi odbierane są jako „dobro” i „prawda”. Dlatego właśnie materialne doktryny „biblijne” pochodzące od ducha Szatana, a głoszone przez ziemskie instytucje kościelne, są tak popularne, że w zasadzie nie mają konkurencji i są uważane za jedyną prawdę.

Zły duch działa w każdym człowieku, co Jezus udowadnia na przykładzie apostoła Piotra, który przed działaniem w nim Ducha Bożego, również podlega panowaniu Szatana, myśląc po ludzku, a nie po Bożemu (**Mt 16:21-23**). Dlatego Piotr okazuje się aż trzykrotnym zdrajcą. Zresztą pozostali apostołowie również wyrzekli się Boga. Jednak istotna różnica pomiędzy Piotrem, pozostałymi apostołami a Iskariotą polega na tym, że oni są Bożymi wybrańcami, a Judasz reprezentuje niewybrańców, czyli jest obrazem Szatana.

Stanowisko, jakoby Iskariota był człowiekiem Bożym, który jednak uległ pokusie Szatana, jest podobne do stanowiska, jakoby Pierwszy Adam był człowiekiem Bożym, który uległ pokusie Szatana i ostatecznie poniósł porażkę. Wielokrotnie już wykazywaliśmy w różnych tekstach, że „Pierwszy Adam” to termin, który reprezentuje naszą pierwszą naturę, czyli oryginalny duchowy stan, w którym pozbawieni jesteśmy Ducha Bożego. Dlatego nasze dusze od początku znajdują się pod panowaniem Szatana, a każdy z nas zjada ów symboliczny „zakazany (zły) owoc”, który jest jednym z wielu biblijnych określeń ducha Szatana. Choć opis biblijny sprawia wrażenie, jakby zły duch mógł w człowieka dowolnie „wchodzić” i z niego „wychodzić”, to znaczy, jakby Szatan mógł nagle wstąpić w Judasza i nakłonić jego serce do działania przeciw Jezusowi (**Łk 22:3; J 13:2**), wrażenie to jest tylko pozorne. Owszem, Szatan działa z różną mocą. Przypomnijmy przypowieść o tym, jak duch nieczysty „opuszcza” człowieka. Choć dusza ludzka sprawia w niej wrażenie „domu wymiecionego, przyozdobionego i niezajętego”, to właśnie brak Ducha Bożego powoduje, że zły duch zawsze doń wraca, na dodatek mocniejszy (**Mt 12:43-45**). Dusza ludzka nie jest duchową próżnią. Ludzkie próby „samooczyszczania” i „samo-pryozdabiania” to nic innego jak własny, fałszywy program zbawienia, a w Biblii czytamy, że niewybrańcom odebrane zostanie nawet to, co myśleli, że mają.

Wracając do Pierwszego Adama, który przebywał w ogrodzie Eden, zauważmy, że podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Judasza, który był z Jezusem i Jego uczniami w ogrodzie Getsemani. Jednak po Ostatniej Wieczerzy Iskariota nie wstępuje już do Getsemani z apostołami, lecz Jezus wychodzi mu naprzeciw, poza ogród. Obrazuje to fakt, że podczas sądu Bożego niewybrańcy zostają odseparowani od Boga i wybrańców, znajdując się oficjalnie poza wspólnotą.

Twierdzenie, że Jezus traktował Judasza jako przyjaciela (choć takie stwierdzenie rzeczywiście w Biblii pada – **Mt 26:50**) w sensie uszanowania jego „wolnej woli”, albo ludzkiej wolności, równocześnie namawiając Judasza, aby poszedł Jego drogą, nie ma w Biblii żadnego poparcia. Szatan to duch, który zawsze kroczy „inną drogą”. Przypomnijmy przypowieść o Bogaczu i Łazarzu, gdzie Bogacz nazywany jest „synem” (**Łk 16:25**), a wcześniej zauważyliśmy, że Szatan to według Biblii „syn zatracenia”. Szatan to także ten „syn”, który nie zna dnia ani godziny przyjścia Ojca z Nieba (**Mk 13:32**), błędnie utożsamiany przez teologów z Jezusem (Synem). W ten sam sposób słowo „przyjaciel” może odnosić się do pseudo-wybrańców, czyli niewybrańców. W przypowieści o robotnikach w winnicy Gospodarz (obraz Boga) także zwraca się do nikczemnego sługi per „przyjacielu” (**Mt 20:13**), a w przypowieści o uczcie królewskiej król zwraca się do człowieka nieubranego w strój weselny używając tego samego słowa „przyjacielu”, po czym każe go wrzucić w wieczną ciemność (**Mt 22:12-14**). Brak stroju weselnego symbolizuje brak Ducha Świętego. Biblia stwierdza, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią w stosunku do Boga (**Jkb 4:4**), gdzie pierwszy z tych zwrotów dotyczy duchowego cudzołóżnika.

Takim duchowym cudzołożnikiem jest właśnie Szatan oraz każdy niezbawiony, gdyż z zasady zbawienie polega na jedności duchowej z Bogiem, do której potrzebny jest dar Ducha Świętego.

W Biblii Szatan często określany jest takimi samymi słowami, jakimi określany jest Jezus lub wybrańcy, na przykład „syn”, „przyjaciel” czy „brat”. Dlatego zawsze słowa te należy interpretować w kontekście, w jakim występują.

Wielu uważa, że Judasz rozumiał przyjście Królestwa Bożego w sposób dosłowny, oczekując królestwa ziemskiego. Będąc zatem blisko Jezusa, był wysoko w „hierarchii”. Zarówno judaizm jak i współczesne chrześcijaństwo niczym nie różnią się od wyznawców tego poglądu, gdyż obie religie budują ziemskie „królestwo”, czyli ludzką instytucję z jej materialnym majątkiem, politycznymi i społecznymi wpływami, fizycznymi obrzędami, i hierarchią władzy. Również apostołowie, zanim zostali namaszczeni Duchem Bożym, myśleli podobnie, i to nie tylko Piotr, ale wszyscy. Nic więc dziwnego, że Jezus uważany jest przez pseudo-chrześcijan za pół-Boga-pół-człowieka, co stawia Go na równi z człowiekiem, a to odpowiada pogładowi głoszonemu przez Żydów. Żydzi wciąż bowiem czekają na fizycznego Mesjasza, który, niczym król Dawid, obejmie rządy i poprowadzi Izrael do politycznego zwycięstwa. Judasz był niczym innym jak tylko „złodziejem duchowym”, którego zamiarem było wydanie Jezusa. Iskariota to zatem obraz ducha Szatana, ducha nieczystego, co zostaje zilustrowane w symbolach zastosowanych w opisie obmycia stóp uczniom przez Jezusa.

Tymczasem Jezus jest symbolem Paschy, symbolem ofiary paschalnej, symbolem praśników, ciasta pozbawionego kwasu (**1Kor 5:7**), czyli pozbawionego ducha nieczystego i fałszywej doktryny. Dlatego kiedy Słowo Boże mówi o „zasiadaniu do stołu z niegodziwcami”, ostrzega głównie przed „braćmi”, czyli pseudo-chrześcijanami, albo świętokradcami czy, mówiąc wprost, bałwochwalcami. Owym niegodziwcem okazał się Judasz, który zasiadał przy tym samym stole, co Jezus. Słowo „stół” często symbolizuje prawo Boże, które jest dwójakiego rodzaju. Fizyczne prawo grzechu i śmierci utożsamiane jest z Szatanem, reprezentując wieczne potępienie, podczas gdy Prawo Ducha (łaska) utożsamiane jest z Chrystusem, reprezentując życie wieczne. Dlatego właśnie Iskariota nie mógł przyjąć „ciała i krwi” Jezusa, za to wstąpił w niego Szatan (**J 13:27**). Kiedy Judasz wyszedł po wieczerzy, zapadła noc, co także symbolizuje obecność ducha ciemności, czyli Szatana (**J 13:30**). Biblia ukazuje niewybrańców jako „synów ciemności” (synów Szatana), a wybrańców jako „synów światłości” (synów Boga) (**J 12:35,36, 46**). Ponieważ Szatan podszywa się pod anioła (ducha) światłości (**2Kor 11:14**), Judasz zabrał ze sobą armię strażników świątynnych od arcykapłanów i faryzeuszy, jakby nią dowodził, a wszyscy przybyli trzymali w rękach latarnie i pochodnie (**J 18:3**). Zwróćmy tu również uwagę na konfrontację wrogów, czyli fałszywego światła pochodzącego od przywódców religijnych, którzy byli ponadto uzbrojeni, z Jezusem, prawdziwym Światłem Ducha i Jego duchową „bronią”. Kiedy Jezus wypowiada słowa „Ja Jestem”, utożsamiając się z Bogiem, jego wrogowie upadają na wznak, co obrazuje zwycięstwo Boga poprzez Słowo Boże. Podczas konfrontacji Jezusa z Judaszem apostoł Piotr przyjmuje rolę podobną do Judasza, sięgając po fizyczny miecz i odcinając prawe ucho słudze arcykapłana (**J 18:10**), próbując w ten sposób powstrzymać egzekucję Jezusa. Podobieństwo ich działania polega na fizyczności tej konfrontacji, podczas gdy Jezus reprezentuje moc Ducha Świętego, która nie jest z tego świata. Uleczając owego sługę (**Łk 22:51**), Jezus symbolicznie dowodzi, że niemożność słyszenia Słowa Bożego, która występuje u przywódców

religijnych, wynika nie z braku fizycznej, a duchowej możliwości słyszenia. Obecność straży świątynnej wskazuje na udział Sanhedrynu, który, wraz z arcykapłanem, stanowił najwyższy autorytet religijny i prawny Izraela pod władzą rzymską. Zastosowanie liczby mnogiej („strażnicy od arcykapłanów”) świadczy o ponadczasowości tego symbolu, który odnosi się także do współczesności oraz instytucjonalnego chrześcijaństwa. Jednocześnie Piotr zostaje pouczone, że nie siła własna, lecz wola Boga, która jest zarazem miłością Ojca, decyduje o konieczności symbolicznej śmierci Jezusa.

Podczas konfrontacji Jezusa z Jego wrogami Jezus zadaje pytanie: „Kogo szukacie?”, na które pada odpowiedź: „Jezusa Nazarejczyka” (**J 18:5**). W tej krótkiej wymianie zdań ukrytych zostało co najmniej kilka ważnych szczegółów – powiązanie Jezusa z ukrzyżowaniem, czyli ofiarą za wybrańców, utożsamienie Jezusa z Królem Żydowskim (**J 19:19**), czyli duchowym królem wybrańców (obrzezanych duchowo), czy też wyjście Jezusa z Egiptu po śmierci Heroda (**Mt 2:19-23**), które symbolizuje przejście Jezusa przez śmierć wieczną (duchowy Egipt) czyli zmartwychwstanie duchowe. Nazaret w Galilei był miejscem, w którym, po chrzcie, zaczęła się misja kapłańska Jezusa, kiedy to w synagodze Jezus objawił się jako Bóg Starego Testamentu i zapowiedziany Mesjasz oraz przyrównał stan, w którym znajdował się Izrael, do okresu głodu za dni proroka Eliasza, kiedy nie było zbawienia. W odpowiedzi obecni w synagodze wyrzucili Go z miasta, chcąc Go zrzucić z góry (**Łk 4**). Pokazuje to, że w zasadzie od samego początku ziemską organizacja religijna chciała uśmiercić Jezusa.

Zachowanie Judasza było więc unaocznieniem i ukoronowaniem nienawiści ludu do Jezusa, czyli do duchowego Słowa Bożego. Śmierć Jezusa była pewna od samego początku. Oczywiście Judasz stał się niejako bezpośrednim inicjatorem pojmania Jezusa, choć przywódcy religijni, duchowi reprezentanci Szatana, odegrali tu niemniej ważną rolę. Nie potrafiąc odnieść zwycięstwa w bezpośredniej konfrontacji z Jezusem, szukali fałszywych oskarżeń. Choć Judasz, symbolizujący Szatana, popełnił „samobójstwo duchowe”, to czytamy także, że na żądanie ludu wypuszczono Barabasa, który również obrazuje Szatana. Zatem z jednej strony Szatan ponosi śmierć, zostając zrzucony na ziemię, z drugiej strony zostaje „oswobodzony” („uleczona śmiertelna rana Bestii” - **Ap 13:12; 20:3**) w celu zwodzenia mieszkańców ziemi.

Nie jest do końca jasne, czy zapłata za zdradę miała postać srebrnych monet z wizerunkiem cezara, czy też była walutą świątynną. W obu przypadkach jest ona jednak symbolem ducha Szatana.

Nie można więc w żaden sposób usprawiedliwiać Judasza, jakoby nie był on świadom tego, że jego zdrada może doprowadzić do śmierci Jezusa, gdyż oczywistym jest, że zamiar ten został powzięty już w momencie pojawienia się Jezusa.

Nawet ostatni gest Judasza, czyli jego sławny pocałunek, był utrzymywaniem pozorów do samego końca. Iskariota kreuje się na przyjaciela Jezusa, podczas gdy Jezus wyraźnie zapowiedział przyjście zdrajcy (**Łk 22:48**), na czele z przywódcami religijnymi. Zdrada to udawanie przyjaźni. W tym przypadku to głoszenie fałszywej nauki o zbawieniu. Głównym oskarżeniem, na podstawie którego skazano Jezusa, było Jego rzekome bluźnierstwo i podszywanie się pod króla. Ziemskie nauki religijne, które powołują się na autorytet Biblii, czy to Starego czy Nowego Testamentu, tak naprawdę ustanawiają własny program zbawienia, a przekaz duchowy Biblii uważają za bluźnierstwo. Jest tak

dlatego, że pomimo swojej pozornej świętości i dobroci, ludzkie nauki religijne to nauki głoszone z natchnienia ducha Szatana.